

# Państwa Sahelu wycofały francuskich żołnierzy a teraz wizytują Kubę

13 grudnia 2024

8 Listopada bieżącego roku, miało miejsce ważne dla relacji kubańsko-afrykańskich wydarzenie. Mowa tu o wizycie na Kubie delegacji z Sojuszu Państw Sahelu, która miała miejsce od 8 do 15 Listopada. Delegaci przyjechali z Burkiny Faso, Mali oraz Nigru. Była to pierwsza delegacja tego rodzaju przeprowadzona między tymi państwami, których stosunki w ostatnim czasie się zacieśniły.



Kraje delegatów należą do nowego bloku państw afrykańskich Sojusz Państw Sahelu (Alliance of Sahel States, fr. Alliance des États du Sahel, AES). Celem wizyty jak możemy się dowiedzieć od samych uczestników, było poznanie doświadczeń kubańskiego modelu socjalistycznego, przetrwania w ramach trwających od 64 lat sankcji nałożonych przez USA oraz wymiana doświadczeń.

Ważną częścią tej wyprawy była wymiana kulturalna mająca na celu nawiązanie jeszcze bardziej przyjaznych i serdecznych

stosunków między bratnimi narodami państw Sahelu i Kuby. Organizatorami delegacji byli: Centrum Wyzwolenia i Jedności Afryki imienia Thomasa Sankary, Związek Nigeryjskich Studentów, Malijska Kwatera Rewolucyjna oraz Kubański Instytut Przyjaźni Narodów.

„Nigdy nie zrozumieć, dlaczego w Afryce nie objęliśmy relacji z Ameryką Łacińską i jej ludami większym priorytetem, ani dlaczego przywódcy Afryki nie współpracują bliżej z Ameryką Łacińską. Ameryka Łacińska jest bratnią dla Afryki”. To powiedział Passamde Swadogo, burkiński działacz panafrykański, ostatniego dnia przebywania delegacji na wyspie.

Delegaci odwiedzili wiele miejsc o historycznym znaczeniu dla więzi Afrykańsko-Kubańskich, w tym ważny dla afrykańskich delegatów „Dom Afryki” w Hawanie. Jak się okazało podczas wspólnego zwiedzania, więzy kulturowe między tymi dwoma odległymi od siebie miejscami na globusie ziemskim są bliższe, niż mogłoby się to zdawać na pierwszy rzut oka: kubańscy gospodarze pokazali swoim gościom, jak wielka waga w kubańskim programie nauczania jest kładzona na historię Afryki i jej ludów.

Doszło też do spotkań z ważnymi dla afrykańskiej walki o wolność osobistościami jak kubański bojownik Ronaldo Julio Rensoli Medina, który poświęcił swe życie walce o wolność ludu Angoli od kolonialnych rządów. Był także obecny jeden z organizatorów całego przedsięwzięcia, Andrés L. Morejoń Ballarte, jeden z dyrektorów Kubańskiego Instytutu Przyjaźni Narodów.

Istotnym dla afrykańskich gości było spotkanie z córką Che Guevary, zaangażowanego w walki narodowyzwoleńcze w Afryce, czyli Aleidą Guevara. Opisała ona relację ze swoim ojcem, który „nie był tylko wojownikiem o wolność, ale także ojcem i mężem o mężnym i złotym sercu, który nie tylko prawił, lecz także żył swoimi ideami”. Aleida działała w zawodzie lekarskim i jak jej ojciec spędziła dużą część swego życia w Angoli,

wspierając miejscową ochronę zdrowia. Podkreśliła ona także, jak ważna jest rola kobiet w walce narodowowyzwoleńczej.

Rewolucja kubańska wpłynęła inspirująco na narody afrykańskie, które zmagają się z kolonialnymi rządami i brakiem niepodległości. Wpływ ten widać po dziś dzień na przykład w Burkinie Faso, gdzie struktura państwowa z czasów rządu Thomasa Sankary czerpała z doświadczeń Kuby, a słowa Fidela Castro „Ojczyzna albo śmierć! Zwyciężymy!” stały się narodowym sloganem. Dziś zostały zaadoptowane przez prezydenta kraju, Ibrahima Traoré, stając się częścią narodowego hymnu.

Podczas wizyty w mieście Santa Clara, delegaci spotkali się również z członkami kubańskich organizacji masowych takich jak Narodowe Stowarzyszenie Małych Rolników, Związek Młodzieży Komunistycznej czy Kubańska Federacja Kobiet oraz Komitet Obrony Rewolucji, z którym spotkanie to miało duże znaczenie dla delegacji z Burkina Faso. Thomas Sankara wzorując się na Kubie, utworzył podobne komitety i uczyniono je podstawową organizacją rewolucyjną. Uczestnicy zauważyli, że do dziś w Burkinie Faso widać ślady tych działań. Nowego pokolenie natomiast, na wzór Thomasa Sankary stworzyło nowe grupy jak Nocny Patrol Obywatelski, służące lokalnej społeczności.

Prowadzono także rozmowy i wymianę doświadczeń w zarządzaniu organizacjami masowymi, historii komitetów, jak i bratnie więzi i podobieństwa między rządem Thomasa Sankary a działalnością kubańskiego Komitetu Obrony Rewolucji.

„Po tej delegacji zostały mi w głowie dwie główne myśli: Nic nigdy nie jest idealne i wszystko jest pewnym procesem, podczas którego musimy robić co tylko w naszych siłach, by uczynić rzeczy lepszymi, oraz że socjalizm jest drogą do człowieczeństwa. Ja, jak wiele innych zawsze podziwiałem Kubę jako państwo rewolucji, lecz miałem przeświadczenie, że ta jest niesamowicie biedna, lecz z właściwymi wartościami i ze znikomym rozwojem materialnym, który mógłby za to poświadczyć. Nie mogę uwierzyć, jak bardzo byłem w błędzie. Więcej ludzi

musi przyjechać na Kubę i zobaczyć ich rozwój własnymi oczami. Ludzie muszą ujrzeć prawdę”. To były słowa Abdula Salama Koussoubé z Burkiny Faso, który oświadczył, że delegacja została pozbawiona jakichkolwiek złudzeń i wspominając tę jakże ważne dla relacji Afrykańsko-Kubańskich wydarzenie, będzie aktywnie walczyć o wolność bratniej Kuby przeciw Amerykańskiej blokadzie wyspy.

Autorstwo: Maksymilian Sterna

Zdjęcie: Centre Thomas Sankara

Źródło: [FaktyiAnalizy.info](http://FaktyiAnalizy.info)